Życie Robotnika Rolnego

Organ Związku Zawodowego Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej

Proletarjusze wszystkich krajów łączcie się!

Rok VI. Styczeń 1939 r. Nr. 1 (34)

Zwycięstwo P. P. S. — klęska totalizmu

W grudniu odbyły się wybory samorządowe w wielu gromadach wiejskich, miasteczkach i miastach. 18 grudnia odbyły się wybory w Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Krakowie i szeregu miast w województwach centralnych, zachodnich i Krakowskim.

Wybory te miały niewątpliwie charakter polityczny. Najmniej odzwierciadliło się to w wyborach samorządu wiejskiego, gdyż tu wystawiano przeważnie dla całej wsi wspólnych kandydatów, nie kierując się ich przekonaniami politycznymi. To też śmieszyć może tylko twierdzenie, że wybory gromadzkie są zwycięstwem Ozonu. Przeciwnie — w tych gminach czy gromadach, gdzie wystawiano listy kandydatów, przechodzili kandydaci Stronnictwa Ludowego lub P.P.S., klęskę natomiast ponieśli kandydaci Ozonu czy endecji. W Zagłębiu, w miasteczkach okręgu Łódzkiego i Warszawskiego w wielu radach P.P.S. zdobyła poważne wpływy, a w wielu wypadkach absolutną większość.

W wielu miasteczkach województw Poznańskiego i Pomorskiego P. P. S. wystawiła poraz pierwszy swoich kandydatów, z których wielu wybrano na radnych. W miastach tych województw, gdzie już w poprzednich wyborach brała P.P.S. udział — dziś otrzymała ogromne wpływy: w Chełmży połowę wszystkich mandatów, w Inowrocławiu 14.

Najbardziej charakterystyczne są jednak wybory w miastach wielkich. Oto w Warszawie na 100 radnych socjaliści zdobyli 44 miejsca, w Łodzi na 84 radnych socjaliści otrzymali 43, a więc absolutną większość, wreszcie w Krakowie na 72 radnych 27.

Wybory wykazały przede wszystkim, że poza Warszawą, gdzie Ozon zdobył 40 miejsc, wszędzie gdzieindziej nie przedstawia większych wpływów w społeczeństwie. Wprawdzie otrzymał on jeszcze w Krakowie 23 mandaty, ale tam nie występował samodzielnie, lecz utworzył blok z różnymi grupami, którym patronował biskup Sapieha.

Narodowa Demokracja, występująca jako Stronnictwo Narodowe, poniosła straszliwą klęskę, spadając do niewielkiej grupy politycznej w Państwie: jedynie w swojej domenie — województwach Poznańskim i Pomorskim klęska endecji jest mniejsza.

Jeszcze gorzej wyszły krzykliwe grupki, narzucające się na przewódców narodu. Oenerowcy, czyli bojówkarze „narodowi", a właściwie hitlerowcy polscy, we wszystkich miejscowościach razem osiągnęli aż 6 radnych. Bebesowcy nie zdobyli ani jednego radnego. Pracownicy umysłowi tam, gdzie wystawili swoje listy — nigdzie nie zdobyli radnych, gdyż ludność słusznie uważa, że chłopi, robotnicy i pracownicy umysłowi pod wspólnymi sztandarami demokracji muszą walczyć i przeto wybierała listy P. P. S. i klasowych Związków Zawodowych.

Musimy wreszcie zauważyć, że wśród Żydów, którzy wystawili własne listy, klęskę poniosły stronnictwa reakcyjne, zwycięstwo zaś — socjaliści żydowscy.

W styczniu odbędą się wybory w dalszej serii gmin i miast. Tym nie mniej z

dotychczasowych wyników płyną następujące wnioski:

1) wybory miały charakter polityczny, przez co wyniki wyborów do Sejmu otrzymały właściwe oświetlenie;

2) nikłe wpływy Ozonu w kraju, nie upoważniają go do przemawiania w imieniu całego społeczeństwa;

3) klęska endeków i grup oenerowych stwierdza, że ludność odrzuca totalizm i reakcję;

4) najbardziej zwartą i realną siłą jest P.P.S., jednocząca wszystkie żywioły, pragnące demokracji i wolności obywatelskich;

5) zwycięstwo P.P.S zahamowało niewątpliwie dążności do wprowadzenia totalizmu w Polsce, wskazało właściwe drogi rozwojowe Polski — drogi oparte na ideałach wolności i demokracji.

Dla P. P. S. z tych stwierdzeń wynika niezbicie, że ogromna większość ludności Polski solidaryzuje się i współdziała w walce o demokratyzację życia politycznego w Polsce. A więc należy wzmóc wysiłki o nowe wybory do Sejmu na podstawie demokratycznej ordynacji wyborczej.

Powodzenie w walce o nowe umowy zbiorowe

Pogorszyć warunki pracy i płacy robotników rolnych — oto hasło, z którym obszarnicy przystąpili do rokowań o nowe umowy zbiorowe w rolnictwie. Oczywiście w tych warunkach pertraktacje nie mogły dać wyników. W rezultacie powołane zostały Nadzwyczajne Komisje Rozjemcze dla wydania umów zbiorowych na województwa Poznańskie i Pomorskie, a następnie — na województwa centralne.

19 grudnia odbyło się posiedzenie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej w Toruniu, w którym z ramienia naszego Związku wziął udział tow. Kwapiński. Ataki obszarnicze na robotników zostały odparte, a rządowa komisja wydała orzeczenie, utrzymujące dotychczasowe warunki pracy i płacy robotników rolnych na terenie województw Poznańskiego i Pomorskiego bez zmian.

Takie same wyniki miały miejsce i w Warszawie 21 grudnia, gdzie Związek nasz był reprezentowany przez t.t. Kwapińskiego i Nowickiego.

Przyparci do muru obszarnicy oświadczyli, że właściwie godzą się na przedłużenie umowy zbiorowej, ale chcą koniecznie, żeby: 1) jednej z kategoryj robotników obniżyć wynagrodzenie o 5 groszy dziennie; 2) dać obszarnikom prawo wcześniejszego niż na 2 godziny przed rozpoczęciem pracy budzenia fornali zimą do obrządku inwentarza; 3) żeby związki, albo Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza, stwierdziły, że utrzymanie dotychczasowych warunków wynagrodzenia nie może być uważane za niepodlegające obniżkom w przyszłym roku, gdyby konjunktura w rolnictwie nie uległa poprawie.

Organizacje robotnicze żądania te odrzuciły. Niemożliwe jest bowiem obniżanie wynagrodzenia komukolwiek dlatego tylko, że nie dla względów gospodarczych, a dla ambicji ziemian jest to potrzebne.

Przedłużanie czasu pracy fornali, pracujących przeciętnie 11 godzin i 20 minut dziennie nie jest ani potrzebne, ani dopuszczalne, a wbrew zapewnieniom ziemian, że chodzi tyko o wcześniejsze karmienie inwentarza zimą, faktycznie doprowadziłoby do skrócenia odpoczynku ordynariuszów.

Wreszcie związki zgodnie oświadczyły, że żadnych cyrografów co do przyszłości podpisywać nie będą, rozumiejąc, że obowiązane są do walki o poprawę bardzo niskich zarobków robotników rolnych.

Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza wydała orzeczenie, nie wprowadzając jakichkolwiek zmian do obecnie obowiązującej umowy zbiorowej.

Szczegółowe omówienie orzeczeń od-

DOBRE MIESZKANIA ROBOTNICZE —TO NAJLEPSZA GWARANCJA ZDROWIA ROBOTNIKA I JEGO RODZINY.

kładamy do przyszłego numeru „Życia" po otrzymaniu orzeczeń na piśmie.

Rokowania o umowy zbiorowe dla Małopolski Wschodniej i powiatu Olkuskiego trwają jeszcze, a rokowania o umowy zbiorowe w Krakowskim i Wołyńskim rozpoczną się dopiero w styczniu.

Jakby nie było, oceniając dotychczasowe wyniki walki o umowy zbiorowe na terenach skupiających największą ilość robotników rolnych, stwierdzamy, że dzięki solidarności robotników rolnych, pomimo niewątpliwego pogorszenia sytuacji w rolnictwie, obroniliśmy skutecznie dotychczasowe warunki pracy i płacy.

Jest to w każdym razie duży sukces.

Niedopuszczalne chwyty

Obszarnicy w województwach centralnych stosują coraz to inne pomysły gwałcenia umowy zbiorowej, dla pogorszenia bytu robotników rolnych. W okresie 20 letniej działalności Związku, próbowali oni wielu sposobów.

Najpierw więc zwalniali ordynariuszów, przyjmując na ich miejsce komorników do wypełniania prac ordynariuszów. Kiedy po ciężkiej walce nadużycia te zostały ukrócone, wtedy zlikwidowali parobków, zastępując ich bądź komornikami, bądź luzakami, bądź wreszcie robotnikami dochodzącymi ze wsi.

Nie dało to jednak możności większej redukcji uposażenia ordynariuszów. Dlatego też wpadli na pomysł zatrudniania robotników godzonych na kwartał lub na miesiąc, przy czym miesięcznicy zastępowali faktycznie ordynariuszów.

Gdy osiągnęliśmy stwierdzenia, że są to praktyki niedopuszczalne, wtedy obszarnicy wprowadzili „lokatorów". Lokator wydzierżawiał mieszkania, płacił pracodawcy za utrzymanie krów, opał i ziemię pod ziemniaki i wzywany był do roboty, kiedy było potrzeba — praktycznie codziennie do spełniania pracy ordynariuszów ale za wynagrodzeniem głodowym.

I znowu trzeba było wiele wysiłków, by doprowadzić Ministerstwo Opieki Społecznej do wyjaśnienia, że „lokator" pracujący jak ordynariusz, pobiera wynagrodzenie ordynariusza, a następnie do ustalenia wynagrodzenia dla robotników dochodzących.

Wówczas obszarnicy spróbowali machlojek z sezonowcami, których chcieli zatrudniać przez cały rok. Robota ta jednak była szyta zbyt grubymi nićmi i wyraźnie gwałciła umowę zbiorową; została też wkrótce zaniechana.

W ostatnim roku służbowym obszarnicy pomimo, że zawarli umowę zbiorową polubownie, w niektórych powiatach zwolnili ordynariuszów, wprowadzając na ich miejsce kategorię robotników w tej dzielnicy Polski nie stosowaną po folwarkach — mianowicie „stołowników".

Jakże charakterystycznym jest szczegół, że największe nasilenie tego nowego sposobiku obszarniczego jest w pow. ciechanowskim, w którym znajduje się majątek p. Żarnowskiego, głównego przedstawiciela Związku Ziemian w Komisjach Polubownych. Zdawałoby się, że właśnie w tym powiecie wszelkie próby obszarników gwałcenia umowy zbiorowej nie powinny mieć miejsca, boć przecież p. Żarnowski jest gwarantem honorowania przez obszarników zawartej umowy.

O ile poprzednim chwytom, jako nielojalnym w stosunku do umowy i szkodliwym dla robotników, przeciwstawialiśmy się, uczynimy wszystko, by z miejsca tą nową praktykę ukrócić, starając się sparaliżować anarchię sianą przez obszarników, w formie zatrudnienia stołowników.

Chodzi tu bowiem już nietylko o niedopuszczalne chwyty, ale o średniowieczność całego pomysłu sięgającego wgłąb, do samych podstaw bytu robotników rolnych.

Ordynariusze rodzinni godzeni jako stołownicy, otrzymywaliby zupki tyfusowe i głodową zapłatę dla wyżywienia swej rodziny — a więc nastąpiłoby rozbicie rodziny robotnika oraz kilkakrotnie wyższe

KRZYWDA ROBOTNIKÓW TWORZY MAJĄTKI OBSZARNICZE. BROŃ SIĘ PRZED KRZYWDĄ W SOLIDARNEJ WALCE

uzależnienia robotnika od pracodawcy. Stołownicy nierodzinni w ogóle nie mieliby możności założenia rodziny.

Stołownik tak rodzinny jak i nierodzinny staje się jakby niewolnikiem obszarnika.

Te potworne chwyty są tak szkodliwe nietylko dla robotników, ale dla całego Państwa, że miejmy nadzieję, zostaną niezwłocznie zlikwidowaną.

M. Nowicki

Hymn Riego

Najulubieńszą pieśnią bojową walczącej o wolność Hiszpanii jest poniższa pieśń, ułożona w czasie rewolucji 1820 r. przez rewolucjolistę Riego:

Dzierżyli nas dowoli
W ciemnocie i niewoli,
Nikt nas nie wyzwoli,
Jedynie własna pięść!

Odważni i śmiali,
Przed nami świat się pali,
Niech w ogniu i stali
Wyrasta nasza pieśń.

Bo dla nas, synów Cyda,
W kajdanach żyć ohyda,
Żelazo z nich się przyda, –
Żelazem wrogów w pierś!

Niechaj na oczach świata
Na wolność pęknie krata,
Nam jedna zapłata,
Zwycięstwo lub śmierć.

(przekład E. Szymańskiego).

Od święcenia w kościele się zaczęło na święceniu przez robotników się skończy

Z wielkim hukiem i pompą stronnictwo rządowe Ozon przystąpiło do tworzenia organizacyj zawodowych dla robotników. Zarejestrowano więc związki, ufundowano niewiadomo za czyje pieniądze sztandary, zaniesiono je 27 listopada do kościoła dla hurtowego poświęcenia. Wyznaczono także głównych wodzirejów: Mariana Malinowskiego, zwanego Wojtkiem i Leopolda Tomaszkiewicza. Ten ostatni też otrzymał od generała Skwarczyńskiego, wodza Ozonu, poświęcone sztandary wszystkich zawodów.

Kto to jest Malinowski i Tomaszkiewicz?

Wszyscy ich znają z tego, że zmieniają organizacje jak rękawiczki, a niejednokrotnie brali udział w pogarszaniu ustaw korzystnych dla robotników.

Ozon ma już zatem wodzów zawodowych, zarejestrowane organizacje no i poświęcone sztandary: robotników tylko jeszcze nie ma. I. poza grupą renegatów nie będą. Bo robotnicy nie mogą i nie chcą łączyć się z kapitalistami, co jest podstawą związków ozonowych.

Wiele trudów od początku istnienia Związku Zawodowego Robotników Rolnych Rz. P. obszarnicy przy pomocy zawodowych rozbijaczy poświęcali, by solidarność robotniczą rozbić. Nigdy tego nie osiągnęli, ale najgorsze wyniki dała próba stworzenia organizacji wspólnej dla obszarników i robotników (kutnowskie i włocławskie). Ozon właśnie na tej najgorszej próbie chce oprzeć rozbijanie robotników. Nie da jednak rady: zęby połamie, a jego agitatorzy będą prześwięcani przez robotników rolnych, dziś już zupełnie przekonanych, że tylko w solidarności i jedności odniosą zwycięstwo nad wyzyskiem obszarniczym.

ŻĄDAMY ZRÓWNANIA W PRAWACH DO UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH ROBOTNIKÓW ROLNYCH Z ROBOTNIKAMI W MIASTACH

Zmiany w kodeksach postępowania

W Dzienniku Ustaw Nr. 89 z roku 1938 ukazały się dekrety Prezydenta Rzeczypospolitej, zawierające liczne zmiany w kodeksie postępowania cywilnego i w kodeksie postępowania karnego. Pragnący szczegółowo poznać zmiany winni przeczytać te dekrety. Tu ograniczamy się do omówienia niektórych główniejszych zmian.

Zmiany w kodeksie postępowania cywilnego.

1. Do właściwości sądów grodzkich należą sprawy majątkowe, w których wartość przedmiotu sporu nie przewyższa dwóch tysięcy złotych.

2. Przyznania prawa ubogich domagać się może osoba, która wykaże na podstawie zaświadczenia władzy administracyjnej, samorządowej lub sądu opiekuńczego, że nie jest w stanie bez uszczerbku utrzymania, koniecznego dla siebie i rodziny, ponieść kosztów procesu. Zaświadczenie powinno obejmować dokładne dane o stanie rodzinnym, majątku i dochodach. Sąd może przyznać prawo ubogich częściowo.

3. W sprawach o roszczenia majątkowe skarga kasacyjna służy tylko wówczas, gdy wartość przedmiotu sporu zaskarżenia przenosi tysiąc pięćset złotych.

4. W przepisach o kosztach sądowych wprowadzono m. in. tę zmianę, że za wniosek o sporządzenie uzasadnienia wyroku pobiera się opłatę:

a) w Sądzie Okręgowym lub wyższym w wysokości 10 zł.,

b) w Sądzie Grodzkim 2 zł.

Zmiany w kodeksie postępowania karnego.

Poza rozszerzeniem właściwości sądów grodzkich w sprawach karnych m. in. wprowadzono następujące zmiany:

1. Termin do zapowiedzenia apelacji i kasacji wynosi siedem dni (dawniej wynosił 3 dni) i jest zawity. Co do wyroków zaocznych liczy się ten termin od daty doręczenia odpisu sentencji wyroku.

2. Do pisma zapowiadającego kasację należy dołączyć dowód wpłacenia lub wysłania pocztą do kasy sądowej jednej czwartej kaucji kasacyjnej (t. j. jedną czwartą stu złotych, jeżeli chodzi o kasację od wyroku Sądu Okręgowego jako II instancji, oraz jedną czwartą trzystu złotych, jeżeli chodzi o kasację od wyroku Sądu Apelacyjnego).

3. Sąd przyzna prawo ubogich osobie, która wykaże na podstawie zaświadczenia władzy rządowej lub samorządowej, zawierającego dokładne dane o jej stanie rodzinnym, majątku i dochodach, że nie jest w stanie wyłożyć kosztów.

H. Świątkowski.

Przeciwko pogromom żydowskim

Na posiedzeniu Wydziału Wykonawczego Komisji Centralnej Związków Zawodowych dnia 25 listopada r. b. omówiona została sytuacja, wytworzona w Niemczech na skutek ostatnich pogromów żydowskich. Po dyskusji w tej sprawie podjęto uchwałę o brzmieniu następującym:

„Wydział Wykonawczy Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce protestuje wraz z robotnikami wszystkich krajów przeciwko bestialstwom hitleryzmu, urządzającego pogromy ludności żydowskieji odbierającemu jej możliwości pracy i życia, wyłącznie tylko z racji narodowości i wyznania.

Wydział Wykonawczy Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce wzywa wszystkie organizacje zrzeszone, by podjęły akcję protestacyjną na swoim terenie w formie dostosowanej do ich możliwości.

Wydział Wykonawczy Komisji Centralnej Związków zawodowych w Polsce stwierdza z wielkim zadowoleniem ludzki stosunek całej ludności polskiej pogranicza i Zbąszynia, w szczególności wobec wygnańców żydowskich z Niemiec. Jednocześnie Wydział Wyk. Kom. Centr. Związków Zaw. stwierdza, że stworzenie obozu w Zbąszyniu dla ludności żydowskiej wypędzonej z Niemiec — jest rzeczą zupełnie niewłaściwą i domaga się zwinięcia tego obozu".

ŻĄDANIE UBEZPIECZENIA NA STAROŚĆ, WDÓW I SIEROT, JEST NAJPILNIEJSZYM ŻĄDANIEM ROBOTNIKÓW ROLNYCH

Wiadomości z Polski i całego świata

MOWA WIGILIJNA

Kardynał Hlond w dzień wigilijny wygłosił przez radio mowę, potępiającą nienawiść rasową, totalizm i dyktatury.

PRZECIWKO DEKRETOM.

Centralny Komitet Wyk. P. P. S. i Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce powzięły uchwałę przeciwko dekretom, którą w skrócie podajemy:

C. K. W. i Komisja Centralna stwierdzają, że wydane ostatnio w niezwykłym pośpiechu dekrety o prasie oraz ochronie Państwa, dotkliwie ograniczają prawa obywatelskie całego społeczeństwa polskiego. C. K. W. i Komisja Centr. z naciskiem stwierdzają brak istotnej potrzeby wydania tych dekretów i oświadczają, że cały ruch Polski Pracującej podejmie akcję ,zmierzającą do uchylenia obu dekretów.

W SPRAWIE POMOCY ZIMOWEJ

Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce powzięła uchwałę, stwierdzającą ,że nie zgadza się na nakładanie na bezrobotnych, korzystających z pomocy zimowej obowiązku odpracowywania zasiłków. Ofiarodawcy na pomoc zimową rozumieją to jako solidarność społeczną i tak tylko ta pomoc może być traktowana.

DZIWNA KOMISJA

Sejm wybrał komisję do zmiany ordynacji wyborczej. Wszystko byłoby w porządku, gdyby nie to, że projekt zmian ordynacji wyborczej dotąd nie wpłynął. Nad czym więc ma obradować ta dziwna komisja?

Nie sądzimy, żeby projekt taki wpłynął od poszczególnych posłów. Ale jesteśmy zdania, że wobec oświadczeń Pana Prezydenta Rz. P. przed wyborami rząd obowiązany jest wnieść odpowiedni projekt ustawy. Niestety, jak widać, rządowi nie pilno!

ZATARG

Szef Ozonu, poseł major Wenda wystąpił w Sejmie ostro przeciwko projektowi prac inwestycyjnych rządu na najbliższe lata. W kilka dni później oświadczył, że przemawiając w Sejmie, mówił we własnym imieniu, a nie jako przedstawiciel Ozonu.

NOWY BUDŻET

Sejm przystąpił do prac nad projektem ustawy o dochodach i wydatkach Państwa na przyszły rok budżetowy.

KWESTIA ŻYDOWSKA.

Ozon zgłosił w Sejmie interpelację, domagającą się od rządu wyjaśnień, czy ma zamiar prowadzić akcję, zmuszającą Żydów do emigracji z Polski. Nie trza chyba dodawać, jak szaloną radość wywołało to wśród reakcjonistów wszelkiej maści.

NIE REGIONY A ZESPOŁY.

W dawnym Sejmie partia rządowa uważała, że posłowie winni łączyć się regionalnie, to znaczy okręgami, z których zostali wybrani. Teraz odrzucono tę zasadę, dowodząc, że łączenie winno być branżami, fachami czy zespołami. Jedno jest pewne: im prędzej obecny Sejm, wszystko jedno — podzielony na regiony czy na zespoły, odejdzie, dając miejsce przedstawicielom ludu, tym lepiej na tym wyjdzie Państwo Polskie.

TERROR NA ŚLĄSKU

23 grudnia nieznani sprawcy rzucili materiały wybuchowe pod posterunek policji w Dziecmorowicach, raniąc 3 policjantów. Tegoż dnia w Łazach został obrzucony granatami dom, zamieszkały przez posła na sejm śląski dr. Bajorka.

Mając wszelkie powody do mniemania, że zamachów tych dokonali terroryści czescy województwo natychmiast wysiedliło z Polski 50 rodzin czeskich z Dziecmorowic i 50 rodzin czeskich z Łaz.

Jednocześnie rząd polski zażądał od rządu czeskiego ukrócenia działalności bojówek czeskich.

KARA ŚMIERCI.

Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok, skazujący na śmierć Wawrzyńca Nowaka, zabójcę księdza Streicha w Luboniu pod Poznaniem.

NOWY MOST

W Płocku oddany został do użytku nowy most żelazny długości przeszło 700 metrów.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY NARCIARSKIE.

W bieżącym roku międzynarodowe zawody narciarskie odbędą się w stolicy sportów zimowych w Polsce — w Zakopanem.

POLSKA I SOWIETY

Między Polską i Sowietami odnowione zostały wszystkie zawarte umowy. Wywołało to duże niezadowolenie w Niemczech.

PORT KŁAJPEDA

Wszelkie oznaki wskazują, że hitlerowcy mają zamiar w najbliższym czasie zrabować port Kłajpedę, należącą dotąd do państwa litewskiego.

EMIL VANDERVELDE

Zmarł najwybitniejszy socjalista belgijski Emil Vandervelde, teoretyk i praktyczny działacz. W Międzynarodówce Socjalistycznej odgrywał dużą rolę. Zawsze był wiernym przyjacielem Polski.

Cześć Jego pamięci!

HITLER GNĘBI RELIGIĘ.

Hitler coraz to wzmaga swoje ataki na wszystkie chrześcijańskie wyznania, a przede wszystkim na katolików. Ostatnio ma być zabronione urządzanie pochodów i procesyj religijnych. Zakonnicy mają być powołani do wojska, a zakonnice mają być wydane za mąż. Kościoły i ich majątek mają być zabrane na rzecz państwa. Na razie w Austrii kościoły są rabowane.

W Niemczech obchodzenie Bożego Narodzenia uważa się za nieprawomyślne; wzamian 25 grudnia obchodzone były uroczystości ku czci dawnych bożków niemieckich.

Brawo, narodowcy polscy, zachłystujący się zachwytem nad hitleryzmem.

SZACHERKI POLITYCZNE.

Angielska partia socjalistyczna prowadzi ciężką walkę ze swym rządem, którego premier wybiera się do Włoch: istnieje obawa, że rząd angielski przyzna generałowi Franko, buntownikowi przeciw Hiszpanii ludowej prawa strony wojującej, co pozwoliłoby Niemcom i Włochom zdławić prawowity robotniczo-chłopski rząd w Hiszpanii.

Ma to być za cenę wyrzeczenia się Włoch pretensyj do Tunisu i Korsyki, należących do Francji.

Należy zaznaczyć, że wojska generała Franko rozpoczęły zapowiedzianą ofensywę z dużym opóźnieniem, a to dlatego, że wielu Hiszpanów-oficerów przeszło od gen. Franco do wojsk ludowych, mając już dość wysługiwania się najezdnikom włoskim i niemieckim. Za to Franco wrócił zdetronizowanemu królowi wszystkie majątki i prawa obywatelskie. Chodzą pogłoski ,że generał Franko jest ranny.

DYMISJA JEŻOWA

Pan życia i śmierci obywateli w Sowietach, organizator wielu procesów politycznych przeciwko najwybitniejszym komunistom został z zajmowanego stanowiska usunięty. Na jego miejsce przyszedł człowiek, do którego Stalin ma bezgraniczne zaufanie — Gruzin Beria.

Jak słychać, Jeżow ma być oddany pod sąd.

JEDNA JEDYNA.

W Rumunii rząd rozwiązał wszystkie partie polityczne, z wyjątkiem partii rządowej. Nie spodziewał się jednak rząd, że przewódcy chłopów i robotników, a także liberałów, odmówią przystąpienia do rumuńskiego Ozonu i nie zaprzestaną swojej działalności politycznej.

WIELKA AFERA.

W Stanach Zjednoczonych, po bankructwie firmy wytwarzającej lekarstwa, Max Kesson.

ŻĄDAMY DEMOKRATYCZNEJ ORDYNACJI WYBORCZEJ I UCZCIWYCH WYBORÓW DO SEJMU

co naraziło akcjonariuszów i wierzycieli na milionowe straty, okazało się, że 4 bracia Musica, którzy spowodowali to bankructwo, trudnili się także kontrabandą broni i narktotyków, na czym zarabiali miliony. Oni też spowodowali wojnę między Boliwią a Paragwajem.

Taka to jest moralność kapitalistów.

W CHINACH

Wojna w Chinach rozwija się pomyślnie dla Chińczyków. Japończycy na południu wycofują się pod naporem wojsk chińskich. Partyzanci chińscy na tyłach Japończyków zadają im wiele dotkliwych ciosów.

REKORD BARBARZYŃSTWA.

W czasie polowania w Mezoehegyes na Węgrzech ustanowiono rekord światowy: zabito mianowicie 4.269 bażantów i zajęcy. Włoski minister spraw zagranicznych, hr. Ciano, odniósł największy sukces, ustrzelił bowiem przeszło 400 sztuk. Drugie miejsce zajął regent Węgier, Horthy.

Wesoła zabawka dla dygnitarzy!

Wartość produkcji świata

Uczony polski, Ludwik Landau, zadał sobie trud obliczenia przybliżonej wartości rocznej produkcji na całym świecie.

Chcemy w kilku kolejnych numerach „Życia" zapoznać czytelników z wynikami tych niesłychanie ciekawych obliczeń.

W ogóle na ziemi jest ludzi 1 miliard 947 milionów, w czym ludności rolniczej 1 miliard 180 milionów.

Ludność ta jednak rozmieszczona jest bardzo nierównomiernie.

W krajach, w których przeważa przemysł fabryczny, mieszka 465 milionów ludzi, z czego rolnictwem trudni się tylko 136 milionów ludzi. W krajach rolniczych, do których zalicza się i Polska, mieszka 1 miliard 481 milionów ludzi, w tym 1 miliard 44 miliony rolników.

W Polsce w r. 1929, który to rok autor wziął za podstawę swoich obliczeń, było ludzi 31 milionów 100 tysięcy, w czym 18 milionów 700 tysięcy pracowało na roli.

Ludność rolnicza świata uprawiała 589 milionów hektarów ziemi, z czego w krajach przemysłowych 211 milionów hektarów, w krajach rolniczych 378 milionów ha. Polska liczyła 13 i pół milionów ha.

Grunty te użytkowane są na różne uprawy.

Pod pszenicę używa się 154 miln. ha., z czego w krajach przemysłowych 62 miln. ha.; w krajach rolniczych 91 miln. ha, w czem Polska niecałe półtora miliona ha pod pszenicą.

Żyto uprawiano na 46 miln. ha, w czym w krajach przemysłowych 10 miln. ha, w rolniczych 36 miln. ha W Polsce pod żyto zajmowano 5 miln. 700 tysięcy ha.

Ziemi pod jęczmieniem było nieco mniej niż żyta — 45 miln. ha, z czego w krajach przemysłowych 12 miln. ha, w rolniczych zaś 32 miln. ha. Polska miała 1 milion 200 tysięcy ha pod jęczmieniem.

Owies był na 59 miln. ha, z czego w krajach przemysłowych 35 miln. ha, w rolniczych 24 miln. ha. Polska obsiewała owsem 2 miln. 100 tysięcy ha.

Orkiszem — nieuprawianym w Polsce—obsiewano na całym świecie 600 tysięcy ha mieszankami zbożowymi 2 miliony ha (w Polsce 140 tysięcy ha).

Kukurydza zajmowała 86 miln. ha, z czego w krajach przemysłowych 46 miln., w rolniczych 40 miln. ha. W Polsce było tylko 90 tysięcy ha pod kukurydzą.

Ryżem obsadzano 74 miln. ha, z czego w krajach przemysłowych tylko 4 miln. ha, w rolniczych zaś 70 miln. ha. W Polsce ryżu się nie uprawia.

Ziemniaki zajmują 19 milionów ha, z czego w krajach przemysłowych 9 miln., w rolniczych 10 miln. ha. W stosunku do innych krajów w Polsce uprawia się bardzo dużo ziemniaków, bo 2 i pół miln. ha.

Buraki cukrowe uprawiane są na 3 miln. ha, po równo w obu typach krajów, natomiast trzcina cukrowa uprawiana jest na 4 i pół miln. ha prawie wyłącznie w krajach rolniczych, przyczym tylko w krajach pozaeuropejskich.

Plantacje winogron zajmują 7 i pół miln. ha niemal w równych częściach w obu typach krajów. W Polsce dopiero w ostatnich czasach wprowadza się tę gałąź produkcji (Zaleszczyki).

Drzewa oliwkowe zajmują przestrzeń 4 i pół

miln. ha, z czego z górą 3 miln w krajach rolniczych. W Polsce drzew oliwkowych się nie hoduje.

Drzewa pomarańczowe i cytrynowe rosną na 500 tysiącach ha, po równo w obu typach krajów. W Polsce drzew tych poza oranżeriami nie ma.

Kakao uprawiane jest na 1 milionie ha, tak samo herbata, kawa zaś na 4 i pół miln. ha. Rośliny te uprawiane są wyłącznie w krajach rolniczych, pozaeuropejskich.

Tytuń zajmuje 3 miln ha., z czego w krajach przemysłowych 8 tysięcy ha, reszta w krajach rolniczych.

Chmiel znajduje się na 100 tysiącach ha, prawie wyłącznie w krajach przemysłowych.

Polska uprawia pod tytuń i chmiel znikome ilości gruntów.

Pod rzepakiem jest 6 i pół miln., prawie wszystko w krajach rolniczych. W Polsce 30 tysięcy ha.

Soja rośnie na 11 miln. ha., z czego na 10 miln. w krajach rolniczych pozaeuropejskich.

Orzech ziemny zajmuje 6 miln. ha, prawie wyłącznie w krajach rolniczych pozaeuropejskich. To samo dotyczy sezamu zajmującego 4 miliony ha.

Len i konopie uprawiane są na 9 miln. ha, z czego w krajach przemysłowych na 4 miln., resztę w krajach rolniczych. W Polsce len zajmuje 110 tysięcy ha, konopie 30 tysięcy ha.

Bawełna uprawiana jest na 38 miln. ha w krajach pozaeuropejskich, z czego w krajach rolniczych 21 miln. ha, w przemysłowych 17 miln. ha.

Juta zajmuje w krajach rolniczych pozaeuropejskich półtora miln. ha, konopie manilskie zaś pół miliona ha.

Kauczuk uprawiany jest w krajach rolniczych pozaeuropejskich na 1 miln. 700 tysiącach hektarach ziemi.

Nasze Zjazdy i Zgromadzenia

OPATÓW

Oddział Opatowski zwołał dwa Zjazdy robotników rolnych: 18 listopada w Iłży i 25 listopada w Klimontowie.

Omówiono sprawy: umowy zbiorowej, ubezpieczeń społecznych, parcelacyjne i organizacyjne, potępiając działalność wszelkich rozbijackich związeczków.

TCZEW.

27 listopada odbyło się w Lignowach Szlacheckich zgromadzenie 180 robotników rolnych Oddziału Tczewskiego.

Po referacie w sprawach organizacyjnych i omówieniu projektu umów zbiorowych do dyskusji zgłosili się przedstawiciele Ozonowego Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych Mazella i Raszejewski. Zgromadzeni mówców tych wyśmiali i musieli opuścić salę, zapominając języka w ustach.

Po przemówieniach kilku robotników, piętnujących robotę rozbijacką, Zgromadzenie zakończono i odśpiewano „Czerwony Sztandar".

UWAGA! ROBOTNICY ODDZIAŁU PUŁTUSKIEGO.

Robotnicy rolni powiatu Ciechanowskiego przybywają na Zjazd do Ciechanowa 8 stycznia; powiatu Płońskiego do Płońska 15 stycznia, powiatu Sierpeckiego do Sierpca 22 stycznia i powiatu Pułtuskiego do Pułtuska 29 stycznia.

Wzywamy Was do licznego udziału w tych Zjazdach.

Na porządku dziennym — nowa umowa zbiorowa.

Robotnicy rolni zagranicą

O NADZÓR NAD USTAWAMI SPOŁECZNYMI W GOSPODARSTWIE ROLNYM?

Poniżej dajemy streszczenie artykułu z Biuletynu Międzynarodowego Związków Robotników Rolnych.

W nadzorze nad przestrzeganiem ustaw społecznych, winno współpracować wiele czynników.

Przede wszystkim sami robotnicy, którzy są najbardziej zainteresowani w ochronie pracy. Pierwszym warunkiem do czynnego pomagania przy wprowadzeniu ustaw w życie jest znajomość ustawodawstwa społeczno-

go. Drugim warunkiem jest zabezpieczenie robotników troszczących się o przestrzeganie ustaw społecznych przed prześladowaniem ze strony pracodawców.

Jednak pojedyńczy robotnicy nie mogą takiej roli w nadzorze odegrać, jak organizacja robotnicza, szkoląca robotników w znajomości ustawodawstwa społecznego i informująca robotników o szczegółach ustaw, metodacu przeprowadzania i wynikach walki o prawa robotnicze — w prasie robotniczej, ulotkach, broszurach, na zebraniach i na specjalnych kursach. Organizacja robotników rolnych troszczy się nie tylko o wprowadzenie ustaw w życie — ale także o ulepszanie ustawodawstwa społecznego. Z doświadczeń pracy zbierają materiały dla postulatów na przyszłość. Także pracodawcy, jeżeliby dobrze rozumieli swój interes powinni się starać o stosowanie ustaw w życiu. Wielu z nich jednak uważa nadzór nad bezpieczeństwem pracy, nad prawami i przepisami zdrowotnymi w ich zakładach jako niewygodne urządzenie, którego stara się uniknąć. Na świadomie omijających ustawy społeczne pracodawców winny być nakładanie kary.

W razie gwałcenia ustaw społecznych przez pracodawców powinny natychmiast interweniować władze państwowe. Ale po tej interwencji zwłaszcza w gospodarstwie rolnym, gdzie to jest technicznie utrudnione nie wiele spodziewać się można.

Do nadzoru nad pracą, bezpieczeństwem i warunkami zdrowotnymi są powołani lekarze. Powinni to być lekarze samorządów terytorialnych i ubezpieczeniowych. Lekarze prywatni są dziś zależni od pracodawców.

Ważnym czynnikiem dla nadzoru nad pracą są samorządy gminne, o ile mają na nie wpływ robotnicy. Im zmniejsza się wpływ pracodawców na gminę, tym bardziej szwankuje nadzór nad wprowadzeniem ustaw w życie.

Także centrala nadzoru nad przestrzeganiem ustaw społecznych w gospodarstwie rolnym powinna zatrudniać zawodowych inspektorów pracy. Inspektorami pracy powinni być lekarze, technicy i robotnicy rolni. Inspektorzy winni współpracować ze związkami zawodowymi. Nadzór nad pracą jest ściśle związany z całością ustawodawstwa społecznego. W krajach demokartycznych robotnicy mają wpływ na ustawy, na ulepszanie ustawodawstwa. Wprowadzanie go w życie zalczy od sił socjalistycznych organizacyj robotniczych.

PŁATNE URLOPY W ANGLII.

W Anglii przyjęto nowe prawo o płatnych urlopach, na podstawie którego urzędom pracy przysługuje prawo przyznania każdemu robotnikowi jednego tygodnia urlopu płatnego.

KONTROLA PŁAC MINIMALNYCH W ANGLII.

Nie wystarcza ogłoszenie ustaw społecznych. Trzeba je wprowadzić w życie i kontrolować czy nie są one pogarszane. Kiedy ostatnio w Anglii przeprowadzono generalną inspekcję gospodarstw rolnych, okazało się, że ustawy o najniższem dopunszczalnem wynagrodzeniu blisko jedna piąta robotników rolnych otrzymuje wynagrodzenie niższe od ustawowego.

Podobna kontrola w r. 1931 dała w wyniku 135 spraw sądowych o pogwałcenie ustawy o minimalnym wynagrodzeniu przez pracodawców. Okazało się, że ogólna suma niedopłaconych do ustawowego poziomu płac tych 135 robotników wyniosła 5 tysięcy 700 funtów szterlingów.

W roku 1932—33 zapłacono robotnikom rolnym o 631 funtów szterlingów mniej niż wymagała ustawa — co pociągnęło za sobą 66 spraw, a w roku 1936—37, po ostatniej kontroli suma nie dopłacona wyniosła tysiąc dziewięćset siedemdziesiąt siedem funtów szterlingów. Spraw wytoczono 166.

Organizacja robotników rolnych wypowiedziała tym praktykom masowego naruszania ustawy o najniższym wynagradzaniu ostrą walkę.

NOWA ORGANIZACJA GOSPODARSTWA ROLNEGO W MEKSYKU.

Próba kolektywnego zorganizowania gospodarstw rolnych w Meksyku daje pomyślne wyniki.

Do września 1937 roku oddano 17,9 milionów hektarów, w czym 9 milionów hektarów ziemi uprawnej kolektywom, które w chwili obecnej osiągnęły liczbę 1.500.000 członków.

W Meksyku rządzi rząd robotniczo-chłopski.

DOSTAJĄ ZIEMIĘ BEZ ODSZKODOWANIA

Robotniczy Rząd w Meksyku odebrał obszarnikowi Cusi majątki o powierzchni 62 tysiące hektarów z 26 tysiącami sztuk bydła i rozdzielił to wszystko bezpłatnie między robotników rolnych i małorolnych.

Ano.

Z doli i walki robotników rolnych

ZEMSTA POLITYCZNA.

Obszarnik Cichocki z Kościszewa, powiatu Sierpeckiego z 6 na 7 listopada w nocy kazał pobudzić robotników, którym wręczył przez rządcę konotatki.

Konotatki te jednak jeżeli nie zostaną zmienione, nie będą miały znaczenia, bowiem konotatki bez daty lub z datą listopadową uniemożliwiają znalezienia nowej pracy co jest niedopuszczalne.

O WYPŁACANIE ZASIŁKÓW

Na Śląsku Zaolziańskim przebywa kilkadziesiąt rodzin robotników rolnych, którzy wskutek utraty w związku z parcelacją pracy na mocy obowiązującego w Czechosłowacji prawa otrzymywali z Funduszu Zaopatrzeniowego zasiłki po 150 — 200 koron czeskich co miesiąc.

Z chwilą przyłączenia Śląska Zaolziańskiego robotnicy zasiłków tych nie otrzymują, co postawiło ich w niesłychanie ciężkie warunki materialne.

W związku z tym Związek nasz wystąpił do Ministestwa Rolnictwa i Reform Rolnych oraz opieki społecznej o wydanie zarządzenia, w myśl którego robotnicy ci otrzymywaliby w dalszym ciągu zasiłki w wysokości pobieranej dotychczas.

EMIGRACJA SEZONOWA DO ŁOTWY

Pomiędzy Polską i Łotwą została zawarta umowa o warunkach emigracji polskich robotników rolnych na roboty sezonowe w Łotwie. Szczegółowo omówimy tę sprawę w następnym numerze „Życia".

NIE BĘDĄ PŁACIĆ ZA NADGODZINY.

Niektórzy obszarnicy, zwłaszcza w powiecie Konińskim, przy ugodzie robotników do pracy przy świadkach składa oświadczenie, że nie będą płacić robotnikom za pracę w godzinach nadliczbowych, domagając się od robotników oświadczenia, że przyjmują to do wiadomości; są też wypadki spisywania w tej sprawie specjalnych umów indywidualnych.

Otóż tego rodzaju „oświadczenia" są sprzeczne z umową zbiorową. O wypadkach takich Oddział Związku winien być niezwłocz nie powiadomiony dla występowania do inspektora pracy o pociągnięcie obszarnika do odpowiedzialności na podstawie art. 59 prawa o wykroczeniach; mamy tu bowiem wyraźnie do czynienia ze złą wolą pracodawcy.

Niezależnie od tego stwierdzić możemy, że oświadczenie ustne czy pisemne o zrzeknięciu się robotników wynagrodzenia za nadliczbowe godziny nie pociągają za sobą skutków prawnych, gdyż są bezprawne: nie wolno bowiem zawierać umowy indywidualnej z robotnikiem na warunkach gorszych niż przewiduje umowa zbiorowa. A umowa zbiorowa ustala wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych. Na tej podstawie każda Komisja Rozjemcza musi robotnikowi przyznać wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych, jak tylko robotnik o takie wynagrodzenia wystąpi.

LEKCEWAŻENIE ROBOTNIKÓW

22 listopada odbyło się posiedzenie Komisji Rozjemczej w Tarnobrzegu. Spraw na wokandzie było umieszczonych 13, lecz rozpatrzono tylko 9 spraw, gdyż Inspektor Pracy w Przemyślu p. Woysław musiał wyjechać z Tarnobrzega o godz. 18 m. 20

Z pośród spraw rozpatrzonych: w 2 sprawach zasądzono na rzecz robotników złotych 348 gr. 50; w 2 sprawach przed rozpoczęcięciem rozpatrywania przez Kom. Rozjemczą, obszarnicy dobrowolnie uregulowali robotników.

1 sprawę odroczono na skutek tego, że Sąd Grodzki w Rozwadowie po przesłuchaniu świadków pod przysięgą w dniu 18 lipca do chwili obecnej nie nadesłał tych akt Inspekcji Pracy, mimo zwracania się o to Inspektora Pracy.

2 sprawy o nieusuwalności długoletnich robotników odroczono na skutek żądania obszarników wezwania świadków i przesłuchania ich pod przysięgą.

Wreszcie 2 sprawy odroczono na skutek tego, że do chwili obecnej nie nadeszło wyjaśnienie Ministerstwa Opieki Społecznej w sprawie interpretacji sposobu zwolnienia robotników rolnych na zbiorowej konotatce a nie osobno wydanej każdemu robotnikowi.

Stwierdźmy: 1) po długotrwałych wyczekiwaniach 4 robotników nie może otrzymać sprawiedliwości, bo inspektor pracy się spieszy; 2) robotnik nie może uzyskać sprawiedliwo-

ści, bo sąd ma czas; 3) 2 robotników będzie oczekiwać długo na sprawiedliwość, bo bez potrzeby dla wyjaśnienia sprawy przekazano sądowi zbadanie świadków pod przysięgą; 4) 2 robotników czeka na zmiłowanie Ministerstwa Opieki Społecznej, żeby znalazło 5 minut czasu dla napisania tylko, boć przecież nie wymaga to zastanowienia, że 1 konotatka wydana kilku robotnikom, jest nieważna.

Jest to jaskrawy przykład lekceważenia robotników rolnych.

NIE BYŁO DOWODU CHOROBY.

Anoni Chorobiński, ordynariusz folw. Natolin, pow. Mińsk Mazowiecki, wystąpił przeciwko właścicielce majątku, Praksedzie Świętochowskiej, o należność za pracę.

Na rozprawę Świętochowska się nie zjawiła i Komisja Rozjemcza zasądziła Chorobińskiemu należność.

Orzeczenie to Świętochowska zaskarżyła, powołując się na to, że była chora. Ponieważ jednak w aktach Komisji nie było śladu, aby Świętochowska zawiadomiła w należyty sposób Komisję o swej chorobie, Sąd Okręgowy oddalił zażalenie Świętochowskiej, zatwierdzając orzeczenie Komisji Rozjemczej.

CZY WSZYSTKO W PORZĄDKU?

8 sierpnia 1918 roku w majątku Wiktorowo pow. Włocławskiego koń zabił Stanisława Motylińskiego. Wdowa po Motylińskim nie otrzymała jakiegokolwiek odszkodowania. Współwłaściciele majątku uważają, że tak właśnie jest wszystko w porządku.

JAK UKARANO OBSZARNIKA ZA POBICIE ROBOTNIKA

W majątku Witów, pow. kutnowskiego pracował w charakterze fornala Feliks Kwiatkowski. 21 sierpnia r. b. Kwiatkowski został pobity przez obszarnika Michalskiego Czesława. Kwiatkowski wystąpił do Komisji Rozjemczej o rozwiązanie umowy z winy pracodawcy. Komisja Rozjemcza umowę najmu pracy uznała za rozwiązaną z winy obszarnika i zasądziła na rzecz Kwiatkowskiego, tytułem odszkodowania do końca roku służbowego 1.617 zł.

Od orzeczenia Komisji Rozjemczej obszarnik Michalski złożył zażalenie do Sądu Okręgowego w Łodzi, żądając uchylenia orzeczenia jako niesłusznego. Sąd jednak zażalenie obszarnika oddalił.

Kwiatkowski wyegzekwował przysądzoną należność przez komornika.

Obecnie obszarnik Michalski więcej bić robotników napewno nie będzie.

A WIĘC TU TKWI PRZYCZYNA?

W grudniowym numerze „Życia" pisaliśmy, że księżna Puzyna przeprowadzając dziką parcelację bez zezwolenia właściwych władz państwowych, majątku Zembowo, powiatu lipnowskiego, wbrew zapewnieniom starostwa i Urzędu Wojewódzkiego otrzymała zezwolenie na parcelację dalszych 15 hektarów oraz zapewnienie prawa parcelacji 140 hektarów w przyszłym roku.

Skąd nagle takie łaski i amnestia za gwałcenie prawa o reformie rolnej? –

Administratorem maj. Zembowo od 16-go sierpnia został Józef Chamiec dawniejszy prezes urzędu ziemskiego.

Związek domaga się przeprowadzenia w tej sprawie dochodzenia, oraz przywrócenia praw do ziemi dla wszystkich skrzywdzonych robotników rolnych.

OD ANNASZA DO KAJFASZA

Oddział grójecki Związku niemal od pół roku stale zwraca się do inspektora pracy i do starostwa o wykonanie prawa o mieszkaniach robotników rolnych, przedkładając wykaz majątku, gdzie mieszkania nie odpowiadają warunkom prawnym.

Prawda, powiada inspektor, obszarnicy ci winni być zgodnie z prawem ukarani, ale kary może wyznaczać starostwo. W starostwie — odwrotnie — dowodzi się, że sprawami tymi musi się zająć inspektor pracy.

Protestujemy przeciw takiemu lekceważeniu przez czynniki urzędowe, obowiązujących przepisów prawnych.

Nie ulega kwestii, że sprawą tą muszą się zająć zarówno inspektor jak i starostwo, działając w ścisłym porozumieniu. Jeżeli nie są w stanie podołać ciążącym na nich obowiązkom, niechaj ustąpią z zajmowanych stanowisk. Przyjdą inni, którzy przypilnują wykonania prawa.

CYNIZM OBSZARNICZY.

20 grudnia odbyło się posiedzenie Komisji Polubownej we Lwowie dla zawarcia umowy na rok służbowy 1939/40. Przedłożono szereg poprawek ze strony robotników rolnych. Między innymi domagano się umieszczenia para-

grafu w sprawie zapomogi pośmiertnej z powodu śmierci członków rodziny robotnika.

Przedstawiciel pracodawców, p. Pragłowski, oburzony był tym żądaniem i wskazał, że zapomoga na wypadek śmierci dziecka może spowodować, że rodzice będą się pozbywali dzieci, gdyż na tym zarobią 15 złotych.

Znajdują się na globie ziemskim podobno ludożercy, w Japonii biedne włościaństwo sprzedaje swe córki, lecz żeby robotnicy rolni mieli robić proceder i ciągnąć zyski ze śmierci swych dzieci, tego jeszcze w Polsce nie było.

Oto do czego dochodzi cynizm obszarniczy!

NIE WYMUSZALI.

13 grudnia b. r. w Sądzie Grodzkim w Łyskowie pow. wołkowyskiego, odbyła się rozprawa karna przeciwko insruktorowi Związku Zawodowego Robotników Rolnych R. P., tow. Franciszkowi Kapuścińskiemu, oraz robonikom rolnym maj. Zieleniewicze: Józefowi Łuszczykowi, Władysławowi Tupikowi, Bolesławowi, Adeli i Wandzie Werblom, Barbarze i Teodorowi Kościuchom. Piotrowi Kosińskiemu i Sergiuszowi Bartaszowi, oskarżonym z art. 26, 27 i 251 kodeksu karnego o to, iż w dniu 19 września b. r. dopuścili się przestępstwa, używając przemocy i terroru wobec administracji majątku.

Po zbadaniu całego szeregu świadków Sąd wydał wyrok uniewinniający wszystkich oskarżonych. Sprawa przedstawiała się następująco:

Administracja maj. Zieleniewicze w osobach dzierżawców folwarku, Zygmunta i Eugenii Romanowskich, od dłuższego czasu nie wypłacała i nie wydawała całkowicie pensji i ordynarii robotnikom. Spichrze zapełnione zbożem u pracodawców — brak chleba, soli i obuwia u robotników.

Romanowscy ustawicznie odraczali terminy wydania świadczeń, zboże wywożąc do kupców. Głodni i obdarci robotnicy zmuszani byli ładować własnymi rękami wozy zboża i odstawiać do miasta.

Wybierają więc delegację, która z instruktorem Związku na czele, udaje się do pracodawców, ci jednak w ogóle nie chcą rozmawiać — wskazują drzwi. Na zebraniu zapada uchwała wstrzymać się od pracy, i nie dopuścić do wywożenia zboża. Strajk solidarny objął 29 robotników.

Po jednodniowym strajku, na konferencji, uzgodniono warunki likwidacji strajku: 90 metrów zboża robotnicy otrzymali natychmiast, resztę należnych świadczeń w terminie do 20 października.

Zdawało by się, że zatarg został zlikwidowany. Romanowscy jednak nie mogli pozwolić, aby „chamstwo" dyktowało warunki terminów wydania zaległego wynagrodzenia za pracę, wnieśli więc oskarżenie usiłując robotników hurtem zapakować do kryminału.

Sąd wyrokiem uniewinniającym wszystkich oskarżonych stwierdził nieumienność pracodawców, lekceważenie swoich obowiązków, wobec pracowników, i złośliwe wstrzymywanie świadczeń.

Inspekcja Pracy winna zainteresować się bliżej tego rodzaju pracodawcami i wykorzystywać wreszcie swoje uprawnienia stosowania art. 59 prawa o wykroczeniach, względem takich „chlebodawców", a zapewne mniej rozgoryczenia będzie wśród robotników i mniej zatargów w rolnictwie.

OBSZARNIK MUSI WYDAWAĆ KSIĄŻECZKI OBRACHUNKOWE.

Jan Dominiak, pracownik folw. Wola Stępowska, pow. łowickiego, wystąpił do Komisji Rozjemczej przeciwko właścicielom majątku Alfredowi i Marii małż. Kurczewskim, o zasądzenie niewydanych świadczeń.

Kurczewscy książeczki obrachunkowej Dominiakowi nie wydali, a na Komisji bronili się tym, że wszystko zapłacili i chcieli powołać świadków dla ustalenia okoliczności.

Komisja Rozjemcza jednak stanęła na stanowisku, iż pracodawca ma obowiązek wydawać robotnikom książeczki obrachunkowe z całkowitym obrachunkiem i że w razie nie wydania książeczki należy zgodnie z wyjaśnieniem robotnika przyjąć, że żadne świadczenia nie zostały wydane. Na tej podstawie Komisja Rozjemcza zasądziła Dominiakowi całą żądaną należność i świadków wskazanych przez Kurczewskich nie zbadała.

Od tego orzeczenia wnieśli Kurczewscy odwołanie do Sądu Okręgowego. Jednakże Sąd Okręgowy podzielił stanowisko Komisji Rozjemczej i odwołanie Kurczewskich oddalił.

A JEDNAK KOMPETENTNA.

Robotnik Franciszek Majchrzak został zgodzony do pracy w majątku obszarnika Murzynowskiego (powiat Kaliski), lecz kiedy zgłosił się do pracy, obszarnik oświadczył, że do pracy go nie przyjmie.

Komisja Rewizyjna, do której zwrócił się Majchrzak z żądaniem przysądzenia świad-

czeń za cały rok służbowy orzekła większością głosów, że nie jest kompetentna do rozstrzygania tego rodzaju sporu.

Wobec tego sprawa została skierowana do Sądu Grodzkiego w Kaliszu, który po rozpoznaniu sprawy 8 października orzekł, że jednak zgodnie z ustawą o załatwieniu zatargów zbiorowych, sprawa ta podlega kompetencji Komisji Rewizyjnej.

Mamy nadzieję, że teraz już skończy się poszukiwana przez robotnika sprawiedliwość.

KILKA WYJAŚNIEŃ UMOWY DLA INSPEKTORA PRACY W GRÓJCU

Pracodawca nie ma prawa zwalniać w ciągu roku służbowego pracowników; w wypadkach wyjątkowo ciężkiego przewinienia pracownika może go zawiesić w czynnościach i zwrócić się do Komisji Rozjemczej lub Sądu o rozwiązanie stosunku służbowego.

Skoro zatem pracodawca zwolnił z miejsca pracownika i nie zwrócił się do Komisji Rozjemczej lub Sądu o rozwiązanie stosunku służbowego, to Komisja Rozjemcza rozpatrując sprawę wniesioną przez pracownika o niewydanie świadczeń nie może rozważać zagadnienia prawidłowości rozwiązania umowy o pracę, a musi się ograniczyć do zbadania czy świadczenia były wydane.

W razie wniesienia przez pracodawcę wniosku o rozwiązanie stosunku służbowego z winy robotnika, Komisja Rozjemcza musi zbadać, czy ciężkie przewinienie miało miejsce rzeczywiście. Nie może być uznane za ciężkie przewinienie wykorzystanie przez robotnika przerwy śniadaniowej według własnego uznania i niezastosowanie się pod tym względem do beprawnych życzeń pracodawcy, a to tym bardziej, gdy pracodawca nie daje możności po wykonaniu przez robotnika brudnej roboty — umycia rąk. Pracodawca nie może też powierzać robotnikowi roboty ponad jego siły, wobec czego niepodołanie wyznaczonej pracy nie może być uznane za ciężkie przewinienie służbowe.

Ogólne pokwitowanie, stwierdzające, że robotnik wszystko otrzymał i pretensyj nie rości, nie zwalnia Komisji Rozjemczej od zbadania czy otrzymane przez robotnika świadczenia są zgodne z należnymi mu świadczeniami według umowy zbiorowej. Ażeby usunąć zatargi, wynikające z tego powodu w umowie zawartej na rok bieżący, sprecyzowano punkt 4 § 3.

Ale już na podstawie orzeczenia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej na rok ubiegły i poprzednie Komisje Rozjemcze nie uwzględniały oświadczeń o zrzeknięciu się pretensyj na zasadzie § 4, w myśl którego indywidualne umowy mniej korzystne niż umowa zbiorowa są nieważne.

Sąd Okręgowy w Zamościu w sprawie Władysława Srogi (Nr. Cz. 30/38) stwierdził, że: „Komisji Rozjemczej wolno było pominąć „oświadczenie" powoda z 13.4 1937 r. o rzekomym otrzymaniu całej należności, skoro nie wymienia ono ilości i rodzaju otrzymanych świadczeń, a tym samym równa się rezygnacji z przysługujących praw, rezygnacja zaś taka jest nieważna".

Komisja Rozjemcza powołana jest do czuwania nad przestrzeganiem umowy zbiorowej. Przez opieranie się na ogólnikowych oświadczeniach Komisja Rozjemcza faktycznie rezygnuje ze swych funkcyj kontrolnych.

OCHOTNIK GENERAŁA FRANCO W ODWROCIE.

W Nr. 9 „Życia Robotnika Rolnego" z października 1938 r. jest artykuł: „Polityk w sutannie" omawiający jak to ksiądz Krysiak w Chodeczy pow. Włocławskiego głosił „kazanie" na rzecz gen. Franco. Wspomniany artykuł przeczytał ksiądz Witkowski proboszcz parafii Kiełczyna w pow. Opatowskim i tak się rozgniewał, że przez dwie niedziele z ambony głosił, iż gdyby mógł, to samby poszedł w pomoc gen. Franko, wymyślając jednocześnie na rząd republikański, oraz nazywając wszystkich sympatyzujących z Republiką Hiszpańską bolszewikami.

6 października wieczorem wpadł zdyszany do dworskiego czworaku w Kiełczynie, by rozpędzić zebranie robotników rolnych ale nic nie wskórał i odszedł, zapowiadając tylko, że nigdy nie pojedzie furmanką z robotnikami z Kiełczyna. Po rozmowie jednak z księdzem dziekanem pomocnik gen. Franco w następną niedzielę odwołał swe poprzednie napaści i groźby i nie napadał już na Związek, wzywając tylko, żeby robotnicy nie zapomnieli o kościele.

ZBRODNIARAZ UKARANY

Michał Jaroński, rządca majątku Puławy powiatu Grójeckiego 28 czerwca napadł na przechodzącego do Petrykoz Stefana Ogorzałę i z rewolwerem w ręku groził mu zabójstwem. Jaroński pała nienawiścią (miłuj bliźniego jak siebie samego) do Ogorzały za to, że ten ostatni wniósł skargę do Komisji Rozjemczej o nieprawne zwolnienie.

Jaroński w okolicy jest szeroko znany ze swoich zbójeckich wyczynów; dość stwierdzić, że w ciągu 4 miesięcy roku służbowego pobił 7 robotników rolnych i sąsiednich gospodarzy, zawsze z rewolwerem w ręku. Karierę swoją w bieżącym roku rozpoczął od zmasakrowania 75-letniego starca Płuzińskiego. Napady te uchodziły mu bezkarnie, więc coraz bardziej się rozzuchwalał.

Ogorzała jednak krzywdy swej nie darował i wniósł sprawę do Sądu. Sąd Okręgowy w Warszawie 5 grudnia skazał Jarońskiego na 1 miesiąc aresztu i zapłacenia kosztów sądowych. Wykonanie wyroku Sąd zawiesił na 3 lata, to znaczy, że jeżeli w ciągu 3 lat Jaroński znowu kogo pobije i sprawa oprze się o Sąd, to będzie musiał odsiedzieć nie tylko nową karę ale i za pobicie Ogorzały. Może to przemówi Jarońskiemu do rozumu.

OSTRZEGAMY PRZED ROZBIJACZAMI.

Różni nabieracze chodzą po folwarkach i dowodzą robotnikom, że Związek wymienia legitymacje członkowskie na inne. Jest to nieprawda, lecz od czasu do czasu zdarzają się łatwowierni, którzy oddają swoją legitymację członkowską, otrzymując wzamian dokument, iż wstąpili do rozbijackiej organizacji.

Pędźcie precz rozbijaczy, nie dajcie się oszukiwać!

SKAZANY ZA NADUŻYCIA.

Jan Golik, były instruktor Oddziału Tarnobrzeskiego Związku, dopuścił się nadużycia na szkodę Związku przez przywłaszczenie 211 zł. 31 gr. Ponieważ pieniędzy nie zwrócił, sprawa przeciw niemu została skierowana do Sądu. W dniu 15 grudnia 1938 r. odbył się Sąd. Golik przyznał się do przywłaszczenia pieniędzy związkowych. Sąd w Rozwadowie zasądził Jana Golika na trzy miesiace aresztu i zwrot 211 zł. 31 gr. Ten łagodny wyrok uzasadnił Sąd tym, że Golik nie był karany dotychczas.

SZTUCZNE DZIAŁY MAJĄTKU.

Majątek Oblas, powiat Radomski, własność Ostrowskiej, posiada 420 hektarów lasu.

Właścicielka majątku wypłaca jednak gajowym świadczenia obniżone, dowodząc, że podzieliła las między swoje dzieci tak, że każdy z gajowych obsługuje mniej niż 150 hektarów.

Podział ten jednak formalnie dokonany nie został: majątek w dalszym ciągu stanowi własność hipoteczną Ostrowskiej. Inaczej nie można tej sprawy traktować, gdyż zawsze obszarnik może powiedzieć Komisji Rozjemczej, że las swój podzielił między żonę, dzieci, kuzynów, a nawet przyjaciół, aby mieć prawo płacić gajowemu mniej, niż to się wedle umowy należy.

Musimy też wyjaśnić, że gajowi w lasach poniżej 150 hektarów, mają tylko wynagrodzenie zmniejszone, ale termin wymówienia obowiązuje przed 1 lipca na 30 września, a nie jak chce pani Ostrowska przed Nowym Rokiem na 31 marca.

Wielach, mający spór z Ostrowską w Komisji Rozjemczej, winien sprawę wygrać.

OSTRZEŻENIE

Zarząd Oddziału Płońskiego zawiadamia ogół robotników, że były Instruktor Związku Oddziału Płońskiego Andrzej Kaczanowski został usunięty z pracy organizacyjnej naszego Związku za nadużycie popełnione na szkodę Związku.

Pan Kaczanowski Andrzej zamiast oddać się do dyspozycji prokuratora zgłosił się do O. Z. N., który go wysłał na rozbijanie jedności robotników zorganizowanych w naszym Związku a tym samym szkodzenie robotnikom. Jak widać z powyższego p. Kaczanowski Andrzej myśli, że pod opiekuńczymi skrzydłami „Obozu Zjednoczenia Narodowego" uniknie sprawy karnej. Myli się jednak, bo tak źle w Polsce jeszcze nie jest by kradzieże uchodziły bezkarnie tego typu macherom. Ostrzegamy wszystkich robotników przed tym osobnikiem.

KOMISJA NIE OMYLIŁA SIĘ.

Robotnik folwarku Góra, pow. warszawskiego, Apolinary Boniecki, wystąpił do Komisji Rozjemczej przeciwko dzierżawcy Kazimierzowi Zmyślińskiemu, o niewydane świadczenia. Komisja Rozjemcza zasądziła należne Bonieckiemu świadczenia. Zmyśliński zaskarżył to orzeczenie do Sądu Okręgowego, twierdząc, że Bonieckiemu nic się nie należy i że orzeczenie Komisji oparte jest na omyłce, co mu mieli przyznać w sekretariacie Inspektoratu po wyroku.

Sąd Okręgowy jednak nie dał wiary gołosłownym twierdzeniom Zmyślińskiego, gdyż w orzeczeniu żadnej pomyłki nie było i zatwierdził orzeczenie Komisji Rozjemczej.

ZAPRZECZA SAMEMU SOBIE.

Janina Sławczyk, zamieszkała w Osuchowie, pow. błońskiego, pracowała u Tadeusza Halika. Z powodu niewypłacenia świadczeń Sławczykówna wystąpiła do Komisji Rozjemczej. Halik przyznał, że należy się jej 140 zł. i 341 klg. żyta za czas przepracowany, wyrażając chęć wypłacenia tej należności. Komisja Rozjemcza wydała wyrok, zasądzając niesporne 140 zł. i 341 kg. żyta, co do reszty zaś powództwa odroczyła rozprawę, celem zbadania świadków.

Halik mimo to zaskarżył orzeczenie Komisji Rozjemczej, twierdząc, że nic się Sławczykównie nie należy i że niczego nie przyznawał.

Wobec takiej sprzeczności twierdzeń Halika z aktami Komisji Rozjemczej Sąd Okręgowy zażalenie Halika oddalił i zatwierdził orzeczenie Komisji Rozjemczej.

WŁAŚCICIEL CZY SYN.

W styczniu 1938 r. robotnicy folw. Pękowo, pow. pułtuskiego zastrajkowali z powodu niewypłacenia należności. Pracodawca Andrzej Domaszewski wystąpił do Komisji Rozjemczej o przyznanie mu prawa potrącenia z należnych pracownikom świadczeń za niestawienie się do pracy przez okres 15 i pół dnia kwot ustawowych.

Komisja Rozjemcza uznała, iż strajk, jako wywołany zaleganiem z wydawaniem należnych świadczeń za pracę, przeprowadzony solidarnie i stanowiący zorganizowaną formę protestu, nie powoduje jakichkolwiek następstw dla robotników.

Dlatego też Komisja zasądziła od 4 robotników za dwa dni należności na rzecz Domaszewskiego.

Na tym samym posiedzeniu Komisji w następnie rozpoznawanych sprawach tychże robotników przeciwko Andrzejowi Domaszewskiemu o należność za pracę, pozwany Domaszewski oświadczył, iż nie on jest właścicielem majątku tylko jego matka i pozwy zostały niewłaściwie przeciwko niemu wytoczone.

Komisja Rozjemcza postępowanie w sprawach o należność robotników umorzyła.

Wobec tego robotnicy zaskarżyli orzeczenie Komisji Rozjemczej zasądzające od nich sumy na rzecz Domaszewskiego, który w sprawach przeciwko nim podawał się za właściciela, a w sprawach o należności robotnicze już przestawał nim być. Sąd Okręgowy, uwzględniając zażalenie robotników, uchylił krzywdzące ich orzeczenie Komisji Rozjemczej.

Jak nazwać takie postępowanie obszarnika?

OBSZARNICY W TARNOWSKIEM MUSZĄ PŁACIĆ!

25 października odbyło się zebranie Komisji Rozjemczej dla spraw robotników rolnych w Mielcu. Rozpatrywano 7 skarg, wniesionych przez robotników rolnych, w 6-ciu sprawach zawarto ugodę na łączną kwotę zł. 1080, jedną sprawę odroczono.

8 listopada odbyło się posiedzenie Komisji Rozjemczej w Brzesku. Rozpatrywano 17 skarg, wniesionych przez robotników rolnych. Wydano 13 orzeczeń na ogólną kwotę zł. 964 gr. 6, zawarto jedną polubowną ugodę na 150 zł., razem wygrali robotnicy 1134 zł. Zaznaczyć należy, że w 13 sprawach przyznała Komisja Rozjemcza odszkodowanie za godziny nadliczbowe, przepracowane przez robotników rolnych.

16 listopada odbyła się konferencja Komisji Rozjemczej w Tarnowie. Komisja wydała 7 orzeczeń na łączną kwotę zł. 1028.

Robotnicy rolni wydobyli zatym kwotę zł. 3.332 z kieszeni obszarników, a jest takich rozpraw po kilka co roku w każdym powiecie, wygrane przez robotników, które dochodzą do kilkudziesięciu tysięcy złotych rocznie. Przed tym pieniądze te pozostawały w kieszeniach obszarniczych.

Tam, gdzie robotnik rolny jest zorganizowany w Związku klasowym, tam dla niego prawo się znajduje i słońce dla niego inaczej świeci. Przyszłość robotników rolnych leży w silnej organizacji.

Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Dla członków Związku — bezpłatnie

Redakcja i Administracja urzęduje w dni powszednie od godz. 10 do 2-ej.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20. Związek Zawodowy Robotników Rolnych R. P. Tel. 5-31-31

Wydawca i redaktor — JAN KWAPIŃSKI. Odbito w druk. „Robotnik", Warecka 7.